

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



» MYŚL PASTERZA

Maryja, stojąc pod krzyżem swego Syna, uczy nas, że można przetrwać ciężkie chwile życia, broniąc w sercu wiary, nadziei i miłości.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Chroń nas, Królowo Karmelu

Szkaplerz jest symbolem braterstwa Maryi wobec jej wyznawców. To znak zbawienia, ratunek w niebezpieczeństwach, przymierze pokoju i wiecznego zobowiązania.

Dzień 16 lipca jest patronalnym świętem klasztorów karmelitańskich oraz członków bractw szkaplerznych, jak również czcicieli Matki Bożej Szkaplerznej. Właśnie na ten dzień siostry karmelitanek boso z Łasina zaprosiły wszystkich do wspólnego świętowania uroczystości ku czci Matki Bożej z Góry Karmel. Liturgii przewodniczył o. Krzysztof Trociński, oblat Maryi Niepokalanej, wieloletni misjonarz w Kamerunie. Dzień odpustu poprzedziło triduum maryjne, na które składały się: Msza św., adoracja Najświętszego Sakramentu, spowiedź oraz tematyczne prezentacje o misjach.

Charyzmat karmelitański

Wieczorna Suma zgromadziła na dziedzińcu klasztoru kapłanów, osoby konsekrowane, czcicieli Matki Bożej i przyjaciół Karmelu, a łasińskie karmelitanek z klasztoru oratorium za klauzurą łączyły się z wiernymi we wspólnych modlitwach i śpiewach.

W homilii o. Krzysztof, opierając się na liście do zakonnic i zakonników papieża Franciszka, poruszył kwestię realizowania cnót karmelitańskich, takich jak posłuszeństwo, modlitwa i świadectwo. – Wierność



Wśród nowych członków bractwa były osoby dorosłe, ale także dzieci

i posłuszeństwo oraz cichość i pracowitość jako rys Maryi, służebnicy Pańskiej, są podstawą charyzmatu zakonu karmelitańskiego – podkreślił. Modlitwa jako fundament życia kontemplacyjnego, ascetycznego jest źródłem życia, dlatego zwracając się do sióstr karmelitanek, kaznodzieja powiedział: – Jesteście po to, aby nauczyć nas, jak się modlić. Ojciec Trociński porównał misję życia karmelitańskiego do misji Chrystusa, czyli życia Ewangelią i wezwał: – Bądźcie misjonarzami miłości Chrystusa i Bożego miłosierdzia. Podkreślił, że święci Karmelu wspierają misjonarzy w dziele ewangelizowania i dawania świadectwa o Chrystusie w krajach misyjnych. Kazanie zakończył życzeniami, aby Królowa i Matka Karmelu towarzyszyła siostram karmelitanom w drodze na szczyt doskonałości Bożej Góry Karmel, a świeckim była pomocą w zdobywaniu świętości

swojego stanu oraz ochroną przed atakami zła.

Maryja naszą Matką

Jak co roku podczas liturgii śpiewał grudziądzki chór Tibi Mariae pod dyktando Małgorzaty Gołuskiej-Michny. Po Mszy św. w kaplicy klasztornej odbyła się ceremonia nałożenia płaszcza maryjnej opieki i przyjęcia kolejnych osób do bractwa szkaplerznego.

Odtąd także i oni będą mieli udział w dobrach duchowych Karmelu, zobowiązując się naśladować cnoty Matki Najświętszej i szerzyć Jej cześć, a swoją postawą życia dawać świadectwo, że Maryja jest ich Matką, tak jak Matką Jezusa Chrystusa. Wśród nowych członków bractwa były osoby dorosłe, ale także dzieci, jak np. mała Helenka, której cała rodzina obierała sobie Maryję za swoją Patronkę i Opiekunkę. **n**

ALEKSANDRA WOJDYŁO



Zdjęcia: Agnieszka Szczubet

Na uroczystość imiennie zaproszono
ponad 100 małżeństw

Rodzina dziełem sztuki

Wesele wesel zgromadziło setki wiernych w Boleszynie. Zacieśnianie więzi w rodzinie parafialnej to ważne działania na rzecz odbudowy i umocnienia Kościoła.

Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Boleszynie 15 września ubiegłego roku rozpoczęło obchody Roku Jubileuszowego z okazji 300-lecia świątyni, które zakończą się w połowie września tego roku. W związku z tym odbywają się różnorodne wydarzenia dla uczczenia tak ważnej w historii parafii daty. Mottem ostatniego z nich były słowa kard. Stefana Wyszyńskiego: *Rodzina to dzieło sztuki*.

Jubileusz rodzin

W parafii św. Marcina Biskupa w Boleszynie 10 lipca miał miejsce Jubileusz Rodzin zainaugurowany Mszą św., podczas której nastąpiło odnowienie przyrzeczeń małżeńskich. Eucharystii przewodniczył ks. Przemysław Drąg, krajowy duszpasterz rodzin. Na uroczystość imiennie zaproszono ponad 100 małżeństw, którym ks. kan. Piotr



Duchowe ugruntowanie miłości dało
rodzinom moc i siłę na następne lata życia

Nowak udzielił sakramentu małżeństwa na przełomie trzynastu lat, odkąd został proboszczem boleszyńskiej parafii. Przybyli także inni parafianie i goście.

Podczas Mszy św. śpiewali i grali warszawscy artyści: Magdalena Kotarska (sopran), Maciej Przestrzelski (skrzypce), Damian Marat (trąbka), Monika Polaczek-Przestrzelska (fortepian), a także chór Scala Sancta, który zaśpiewał dodatkowo podczas niedzielnej Sumy.

Po Eucharystii odbył się koncert tychże muzyków, który poprowadził i słowem okraślił aktor filmowy i teatralny – Rafał Szalajko. Nie lada niespodzianką okazał się występ zadedykowany małżonkom, którym kustosz sanktuarium udzielał ślubu. Był to duet w wykonaniu sopranistki, Magdaleny Kotarskiej i ks. kan. Piotra Nowaka, którzy zaśpiewali specjalnie wybrany na tę okoliczność utwór *Ave Maria* z repertuaru zespołu Filipinki. Jak na tradycyjne wesele przystało, zatańczono poloneza do kompozycji Wojciecha Kilara, następnie

pokrojono wielki tort, którym obdarowano wszystkich gości weselnych. Wcześniej częstowano również przybyłych ciastami, kawą i herbatą, które przygotowały i podały parafianki.

Ugruntowanie miłości

Jubileusz Rodzin w parafii św. Marcina Biskupa w Boleszynie stał się wielkim świętem nie tylko parafian. W sobotnie popołudnie licznie zgromadziły się całe rodziny z okolicznych i odległych miejscowości, a nawet z zagranicy (m.in. ze Stanów Zjednoczonych).

Wszyscy z uwagą wsłuchiwali się w homilię wygłoszoną przez krajowego duszpasterza rodzin. Wzruszającym momentem było odnowienie przyrzeczeń ślubnych, w którym uczestniczyli nie tylko małżonkowie, ale również ich dzieci. Duchowe ugruntowanie miłości dało rodzinom moc i siłę na następne lata życia.

Wesele wesel, na które proboszcz zaprosił po Mszy św., pozwoliło cieszyć się wspólnie spędzonym czasem przy dźwiękach muzyki zagranych przez wybitnych instrumentalistów, które słowem przeplatał sławny aktor, cytując często słowa kard. Wyszyńskiego. Doznań artystycznych dopełnił ciepły i subtelny śpiew Magdaleny Kotarskiej, która jest wielkim sympatykiem i przyjacielem boleszyńskiego sanktuarium. Wszystko to działo się za sprawą ks. kan. Piotra Nowaka, któremu jesteśmy ogromnie wdzięczni za kolejne działania na rzecz zacieśniania więzi w rodzinie parafialnej. **1**

ELŻBIETA KOZŁOWSKA

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Ewa Melerska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 85

Bądź naturalna

Wiele osób słuchało we wtorki audycji dla *Matżonków i rodziców* w Radiu Maryja w opracowaniu Elżbiety i Lecha Polakiewiczów. Spytałam ją kiedyś: – Jaką ważną myśl dała ci twoja mama? Odpowiedź była prosta: – Bądź naturalna.

HELENA MANIAKOWSKA

T właśnie myśl, którą przekazała mi Elżbieta, wybrzmiewała w mojej świadomości przez długie lata. Taką też była. Radziła sobie w wielu trudnych sytuacjach mimo swojej ułomności, z której nie robiła problemu. Była bardzo pracowita. Zawsze uśmiechnięta, delikatna i życzliwa dla innych. Szanowała drugiego człowieka z jego wolnymi wyborami. Miała swój Eden: były to sztuki piękne, szczególnie malarstwo. Kierunek ten ukończyła na UMK w Toruniu. Z Leszkiem dochowali się trójki dzieci i piątki wnucząt. To był jej drugi, do końca życia, Eden. Modliła się często do Matki Bożej Pocieszycielki Lelewskiej, otoczonej kultem od 1357 r. Rozważanie i rozwinięcie tej myśli – „bądź naturalna” – poświęcam więc śp. Elżbiecie, bo 7 sierpnia mija piąta rocznica jej śmierci.

Do utraty tchu

Często, gdy porównujemy się z innymi osobami z naszego otoczenia, w wielu sferach: działaniach, urodzie, poziomie wiedzy, inteligencji itp. powstaje czasem uczucie niedowartościowania. W takiej sytuacji rodzą się kompleksy, lęk, wstyd czy po prostu niepokój. Powoduje to niechęć do działania, bo tłumaczymy sobie, że stanu lepszego nie osiągniemy lub budzi się wręcz wzmożone działanie „do utraty tchu” w stylu: ja jemu czy jej pokażę, że też daną



Elżbieta Polakiewicz – zawsze uśmiechnięta, delikatna, życzliwa dla innych

Archiwum rodziny Polakiewiczów

rzecz osiągnę, że potrafię, a nawet prześcignę. Stąd nerwice i wszelkiego rodzaju stany apatii lub wzmożone działania w imię byle jakiej wolności.

Mój ogród Eden

Aby wyrugować kompleksy, wystarczy się zastanowić, na czym polega moja wartość i jakie działanie będzie zgodne z moją naturą. Jestem człowiekiem zaopatrzonym przez Boga w talenty do działania w moim ogrodzie Eden, w którym mam pracować – uprawiać go i doglądać. Doglądać, jak mówi Księga Rodzaju i współczesny nakaz św. Jana Pawła II: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali”. „Od siebie”, czyli wśród ofert, które stwarza moja sytuacja życiowa, jestem wolna w wyborze.

Co jest moim ogrodem Eden? Naród, w którym się urodziłam, miejsce geograficzne, najbliższa rodzina, wykonywana praca. I tu próg – czy wymagam od siebie, czy raczej od otoczenia i sytuacji życiowych? Dojrzewiając,

Aby wyrugować kompleksy, wystarczy się zastanowić, na czym polega moja wartość i jakie działanie będzie zgodne z moją naturą.

jesteśmy szlifowani w naszych wyborach przez różne sytuacje życiowe. I znowu próg – czy optymalizujemy nasze szanse w braniu od innych, czy w dawaniu innym, czy dajemy, mając na uwadze otrzymać w rewanżu wielką nagrodę?

Porównywanie się wzrasta razem z wiekiem i obiektem naszego kryterium. Warto od małego rugować w dzieciach efekty porównywania się najpierw w przedszkolu, a potem w szkole i dalej. Pomóżmy im rozznawać swoją wartość w sytuacji, którą mają. By nie bały się, że są gorsze lub puchły z zadowolenia, czując się lepsze od innych.

Bycie naturalnym to sztuka, którą tworzy się przez całe życie. **n**



Zdjęcia: Ewa Melerska



W spotkaniu wzięli udział także studenci z Torunia

Kapłani modlili się za młodzież o uzdrowienie

Jesteś kochany

Kim jestem, co liczy się w moim życiu?
Czy ciemność oznacza, że Boga nie ma,
czy to dopiero początek spotkania z Nim?
Młodzież w Grążawach odkrywała Boga
w swoim życiu na nowo.

EWA MELERSKA

W tegorocznym planie Strefy Mocy, która w dniach 9-11 lipca organizowana była w parafii św. Marcina Biskupa w Grążawach, pojawiło się spotkanie dedykowane młodzieży naszej diecezji. Kilkogodzinny sobotni program zapewniło Duszpasterstwo Młodzieży Diecezji Toruńskiej Kotwica wraz z duszpasterzami.

Kim jestem?

Do tańca pełnego radości i ruchu na świeżym powietrzu porwała wszystkich Basia, znana młodym z Diecezjalnych Dni Młodzieży w Hartowcu, która poprowadziła energetyczną zumbę. Był to dobry czas na zawiązanie wspólnoty

i poznanie się wszystkich, którzy skorzystali z zaproszenia i przyjechali do Grążaw.

Ojciec Wojciech Werner, jezuita posługujący w Toruniu, w konferencji zachęcał słuchaczy do tego, by szukać w życiu odpowiedzi na bardzo ważne

pytania: Kim jestem i dokąd zmierza moje życie? Następnie młodzi w małych grupach mieli okazję do dyskusji i podzielenia się przemyśleniami o tym, co jest dla nich ważne, czego się boją, a o czym marzą. Jedną z uczestniczek, Zuzia, zapytana, co zapadło jej



Po Mszy św. na wszystkich czekały już ogniska i kielbaski



Wspólne uwielbienie Boga połączyło serca uczestników

szczególnie w pamięci, mówi: – Przypomniałam sobie kolejny raz, że mam cieszyć się z darów, które dał nam Pan. Jeśli np. kocham tańczyć, wkładam w to całe serce i nie przejmuję się, jak postrzegają mnie inni. Przez całe życie szukamy odpowiedzi na pytanie: Kim jestem? Ważne jest to, żeby wiedzieć, że przede wszystkim jestem kochany.

Największy z darów

– To dzisiejsze nasze spotkanie nie jest przypadkowe. Drugi człowiek, który stoi obok nas, jest dla nas darem, a Eucharystia jest czymś największym, co mogliśmy otrzymać. Pamiętajcie, abyście nie przestawali wielbić Boga – mówił z mocą ks. Artur Szymczyk, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej Toruńskiej, podczas Eucharystii w kościele parafialnym w Grążawach. Mszę św. rozpoczął od uwielbienia i wspólnej modlitwy z prośbą o uleczenie i uwolnienie naszych serc ze wszystkich zranień i niepokojów. Wołał: – Pamiętaj, młody człowieku, że jesteś powołany, że masz misję głosić o Chrystusie, dawać świadectwo radości i prawdziwej miłości!

Kryzys ciemności

Ksiądz Dawid Wasilewski, diecezjalny duszpasterz młodzieży, w homilii



Do Grążaw przyjechała młodzież z diecezji

nawiązywał do usłyszanej Ewangelii z dnia i skłaniał do refleksji, co jest ciemnością w naszym życiu, a co lub Kto jest prawdziwym światłem. – Dla człowieka, dla którego Boga nie ma, ciemność jest swego rodzaju końcem. Chrześcijanin wie, że ciemność jest przedsionkiem i że w niej ukryty jest Bóg. On jest bardzo dyskretny i lubi być poszukiwany – podkreślił. Ewangelia mówi nam, że Jezus nie przyszedł na ziemię, aby nieść pokój, ale by nieść kryzys. – Ludziom kryzys kojarzy się raczej źle, pejoratywnie, wiąże się ze strachem. W Biblii słowo kryzys nigdy nie ma znaczenia negatywnego. Jezus przychodzi po to, aby człowieka skonfrontować, by miał odwagę się określić – mówił dalej kaznodzieja.

– Usłyszane dziś słowo może spowodować, że moje serce dzisiaj ożyje, a może nawet odżyje. Niektórzy powiedzą: „Ale my jesteśmy żyjący, oddychamy, mamy się całkiem dobrze”. Ale czy to jest życie Boga? Czy wszystko to, czym żyję, ma Boskie pochodzenie? Czy jest to efektem, skutkiem spotkania z Bogiem? – pytał ks. Dawid.

Do wspólnej modlitwy śpiewem zaprosiła wszystkich Sylwia Wilk z zespołem zaNim Uwielbienie. Zebrani kapłani modlili się za młodzieżą o uzdrowienie serc i umysłów, o to, by

Młody człowieku, pamiętaj, że jesteś powołany, że masz misję głosić o Chrystusie, dawać świadectwo radości i prawdziwej miłości!

potrafiła świadczyć o Chrystusie, wybaczać i by zaniósł Dobrą Nowinę do swoich domów i środowisk.

Po Mszy św. na wszystkich czekały już ogniska i kiełbaski. Młodzież kontynuowała czas rekreacji, wspólnych zabaw i rozmów. Po młodzieżowym spotkaniu rozpoczęły się dalsze punkty programu Strefy Mocy w Grążawach. **n**

Kapliczki lewobrzeżnego Torunia

Przydrożne kapliczki spotkać można na rozstajach dróg – nie tylko na wsiach, ale też na obrzeżach miast. Lewobrzeżna część Torunia, którą włączono do naszego miasta w XX wieku, posiada na swoim terytorium kilka pięknych kapliczek.

Zdjęcia: Anna Głós



Zaproszenie do modlitwy pośród gwaru miasta

ANNA GŁÓS

Kapliczki wtopiły się w pejzaż polskich dróg, ale rzadko zadajemy sobie pytanie, skąd się wzięły i jaka jest ich geneza. Chrzęścianie zaczęli stawiać krzyże przy drogach i polach jako znak wiary i miłości do Chrystusa. Z czasem zaczęto budować kapliczki, aby wyrazić także miłość do Maryi i świętych. Innym powodem była wdzięczność Bogu, np. za uzdrowienie lub uratowanie od zarazy. Ludzie zatrzymywali się przy nich na krótką modlitwę, idąc do pracy lub będąc w podróży. Spotykano się tam również na modlitwie różańcowej lub odmawiano litanie.

Kapliczki na Stawkach i Rudaku

Najbardziej znaną kapliczką lewobrzeżnego Torunia jest ta, która znajduje się na rozwidleniu ulic Włocławskiej i Łódzkiej. Od dziesięcioleci wita i żegna jadących trasą północ-południe. Znajduje się w niej figura

Najświętszego Serca Jezusa ufundowana przez mieszkańców Stawek. Uroczystość poświęcenia odbyła się 5 października 1930 r., a ceremonii przewodniczył ks. Józef Domachowski, proboszcz parafii na Podgórzu. W czasie okupacji, kiedy Niemcy niszczyli kaplice i krzyże przydrożne, figura ocalała dzięki przechowaniu jej przez rodzinę z Rudaka, a po wojnie wróciła na swoje miejsce.

Przy ul. Rudackiej, naprzeciw Szkoły Podstawowej nr 17, stoi kapliczka z figurą Matki Bożej poświęcona również przez ks. Domachowskiego. Jej powstanie prawdopodobnie w 1925 lub 1926 r. zawdzięczamy polskim osadnikom, którzy przybyli na te tereny. Przez długie lata w maju śpiewano przy niej litanie loretańską, w październiku odmawiano Różaniec i raz w roku była odprawiana Msza św. W 1939 r. kapliczka została zniszczona, jednak cudem udało się ocalić samą figurę. W 1945 r. kapliczkę odbudowano, a figura wróciła na swoje miejsce. Wrócono także do odprawiania nabożeństw.

Kolejna kapliczka mieści się przy ul. Artyleryjskiej. Jest poświęcona Matce Bożej Niepokalanie Poczętej. Powstała w 1980 r. z inicjatywy Władysławy Sarnowskiej. Figura była w posiadaniu jej rodziny od bardzo

dawna, a marzeniem jej właścicieli było przyciągnięcie większej liczby osób na wspólną modlitwę, stąd zrodził się pomysł wystawienia kapliczki w przydomowym ogródku. Uroczystego poświęcenia figury dokonał w 1980 r. ks. Jan Sikorski, proboszcz na Rudaku. Od tej pory w maju gromadzili się przy niej parafianie, odmawiając litanie loretańską, a w październiku Różaniec. Kapliczkę odwiedzały również dzieci szkolne z katechetami z pobliskich szkół.

Starsi mieszkańcy wspominają jeszcze dwie kapliczki. Pierwsza z nich, drewniana, została postawiona ku czci Matki Bożej Częstochowskiej na poligonie wojskowym przy starym trakcie warszawskim, jak nazywano dawną drogę wiodącą przez poligon w kierunku Warszawy. Przy tej kaplicy kapelan Napoleona odprawiał Mszę św. dla wojska przed wyruszeniem „na Moskalą”. Mogło to się zdarzyć, ponieważ pierwsze wzmianki o kaplicy pochodzą z 1765 r., a przewodnik po Toruniu pod datą 1812 r. informuje: „Napoleon w drodze do Moskwy podejmowany był uroczystie w Toruniu”. Na przełomie lat 60. i 70. XX wieku ks. Jan Sikorski zabiegał, aby kapliczkę przenieść bliżej głównej drogi. Niestety, nie udało się tego dokonać, a od 1963 r. władze

Czas wakacji to doskonała okazja do zaplanowania wycieczek po najbliższej okolicy, choćby śladami kapliczek i przydrożnych krzyży.

wojskowe zabroniły wstępu na teren poligonu. Od przeszło 40 lat kapliczki w tym miejscu już nie ma – popadającą w ruinę kapliczkę kard. Stefan Wyszyński zdecydował się ofiarować do skansenu w Dziekanowicach nad Jeziorem Lednickim k. Gniezna. W 1974 r. rozebrano ją i przeniesiono. Druga murowana kapliczka znajdująca się na poligonie została rozebrana w latach 90. XX wieku.

Jedną z najmłodszych kapliczek jest stojąca obecnie przed kościołem Opatrzności Bożej na Rudaku z figurą Matki Bożej. Została ona ufundowana jako wotum wdzięczności parafian z okazji jubileuszu 25-lecia pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II. 22 października 2003 r. ówczesny proboszcz ks. kan. Józef Kłapiszewski uroczystie poświęcił figurę. Od wielu lat 7 października, w święto Matki Bożej Różańcowej, odbywa się do tej kapliczki procesja różańcowa.

Jutrzenka Wolności w Czerniewicach

Nie tylko na teranie Rudaka można pomodlić się przy kapliczkach. Mieszkańcy toruńskich Czerniewic na terenie Ośrodka Leczenia Uzależnień i Współuzależnień w malowniczo położonym parku wśród drzew i kwiatów mają kapliczkę z polnych kamieni postawioną tam przez wolontariusza ośrodka Janusza Klamana i ówczesnych pacjentów. Pomyśłodawcą postawienia w tym miejscu kapliczki była dawna ordynator ośrodka Jolanta Sobczak. Jako doświadczony lekarz wiedziała, że w leczeniu z nałogów równie ważna jak terapia, jest modlitwa i miejsce, w którym pacjent może być sam na sam z Bogiem. W grocie umieszczona jest figura Matki Bożej Niepokalanej Jutrzenki Wolności, którą ośrodkowi ofiarował bp Józef Szamocki. Poświęcił ją 8 czerwca 2007 r., w 28. rocznicę proklamowania Krucjaty Wyzwolenia Człowieka – ruchu skupiającego tych, którzy ze swojej abstynencji uczynili duchową ofiarę na rzecz zniewolonych braci. Wielu pacjentów wspomina, że właśnie w tym miejscu wymodliło swoje nawrócenie i uzdrowienie z alkoholizmu.



Kapliczka przy klasztorze Ojców Franciszkanów



Ocalona kapliczka z poligonu



Modlitwa i miejsce, w którym pacjent Ośrodka Leczenia Uzależnień może być sam na sam z Bogiem

Sanktuarium Matki Bożej u Franciszkanów

Grotę z polnych kamieni, a w niej figurę Matki Bożej z Lourdes możemy zobaczyć również przy kościele Ojców Franciszkanów na toruńskim Podgórzu. Powstała ona w 1994 r. z inicjatywy o. Salvatora Budzińskiego, który chciał stworzyć mieszkańcom Podgórza miejsce na modlitwę również wtedy, kiedy kościół jest zamknięty. Ulica Poznańska, przy której stoi kościół, jest jedną z głównych dróg osiedla. Wiele osób w ciągu każdego dnia przechodzi obok kapliczki zarówno w drodze do pracy, jak też na zakupy lub spacer.

Czas wakacji to doskonała okazja do zaplanowania wycieczek po najbliższej okolicy. Można je zorganizować choćby śladami kapliczek i przydrożnych krzyży. Coraz mniej w naszym mieście takich miejsc, w których możemy zatrzymać się na chwilę i w cichej modlitwie zawierzyć Bogu drogi, którymi idziemy. Coraz rzadziej można usłyszeć pieśni i modlitwy śpiewane przy kapliczkach. Na szczęście przydrożne kapliczki są pod opieką lokalnej społeczności. Przez cały rok utrzymywany jest wokół nich porządek, są dekorowane flagami i ozdabiane kwiatami. Jest to dowód świadczący o potrzebie ich trwania – są one przecież wyrazem naszej religijności, ale również częścią naszej historii narodowej. **n**

Ile razy ludzie odzyskują równowagę ducha, gdy mają przed Kim stanąć, klęknąć, rozłożyć bezradnie ręce, powiedzieć: „Teraz, Panie, Ty działaj”.

W drodze do Niniwy

Obrazy pociągają



KS. KAN. RAJMUND
PONCZEK

Proboszcz parafii Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny w Bierzgotowie,
współpracownik „Głosu z Torunia”

Jonasz wybiera się do Warszawy na beatyfikację kard. Stefana Wyszyńskiego. Uroczystość odbędzie się 12 września. Oddycha coraz głębiej prymasow-

skimi myślami, które pojawiają się w przestrzeni publicznej. W grzesznej Niniwie jest coraz więcej wiadomości o świętym z sąsiedztwa. Jonasz mieszka niedaleko Rywałdu, pierwszego miejsca uwięzienia (26 września – 12 października 1953 r.). Tajna milicja PR-L-u wyrwała we wrześniową noc Prymasa z siedziby biskupów warszawskich. Zawiozła go przez Grudziądz do Rywałdu. Prymas w *Zapiskach więziennych* wyznaje, że nie był w stanie podczas drogi odczytać żadnej tablicy. Nie wiedział, gdzie go zawieziono. Dopiero po wejściu do pokoju, do celi klasztoru, ujrzał obraz z podpisem: „Matko Boża Rywałdzka – pociesz strapiionych”. Błogosławieni ci, którzy z wiarą zawieszają w swoich domach i mieszkaniach święte obrazy. Przed nimi się modlą. Jak ważny jest obraz święty, jak mocno przywołuje obecność Boga i Matki Najświętszej i osadza w codzienności. Przed obrazem uwięziony biskup odzyskuje duchową siłę. „To był pierwszy głos przyjazny, który wywołał wielką radość” – dopisał w *Zapiskach*.

Ile razy ludzie odzyskują równowagę ducha, gdy mają przed Kim stanąć, klęknąć, rozłożyć bezradnie ręce, powiedzieć: „Teraz, Panie, Ty działaj. Ja już dalej nie mogę”. Skarżą się na samotność i opuszczenie. Kto był bardziej samotny aniżeli Prymas tamtej nocy? Bóg znajduje drogę do człowieka przez zwykły obraz. Byłem w tej celi. Obraz nie jest dziełem sztuki, ale stał się bramą do duchowej rzeczywistości.

Odczytując *Zapiski*, ze zdumieniem odkrywam Prymasa – bezprawnie uwięzionego, zamkniętego w zakonnej celi, strzeżonego przez dwudziestu „panów w ceracie”, pozbawionego kontaktu ze światem zewnętrznym – jako



Rys. Zenon Zaremba

człowieka wolnego. Nie ci, którzy go uwięzili, ani ci, którzy go pilnowali, lecz on był człowiekiem wolnym, ufny dzieckiem Boga, oddanym na Jego służbę. On, więzień ludzi bezbożnych, zniewolony zewnętrznie, pełnił służbę Kościołowi, ludowi i Ojczyźnie. W jaki sposób? Przez modlitwę, pracę, naukę, przygotowanie programu duszpasterskiego dla Kościoła w Polsce, przez zaplanowany starannie rozkład dnia, dyscyplinę wewnętrzną.

Opowiada katechetka. „Zdjęłam ze ściany rodzinnego domu obraz Najświętszego Serca Pana Jezusa i zaniósłam na katechezę do szkoły. Po modlitwie opowiadałam o obrazie, potem o akcie ofiarowania się. Wspominałam, że moja rodzina zawierzyła się Boskiemu Sercu, że każde kolejne dziecko, przychodzące na świat, było zawierzane przez rodziców. Z tyłu obrazu dopisywano imię i datę. Odwróciłam obraz. Duchowa historia rodziny zrobiła wrażenie. Dzieje rodziny nakładają się na doświadczenie wiary. W odpowiedzi zgłosiła się dziewczynka. Moja mama otrzymała taki obraz od babci. Obraz wisi w pokoju. Wiem, że teraz ja otrzymam ten obraz od mamy.

To, co dopowiedziała uczennica, stało się najlepszym podsumowaniem katechezy”.

Obraz staje się otwartymi drzwiami i zaproszeniem na spotkanie z Bogiem.

Jonasz myśli: Trzeba zachęcić do wieszania w domach świętych obrazów i krzyży. Warto świadomie budować domową przestrzeń sakralną, miejsce przy którym zginiemy kolana przed Ojcem i Synem, i Duchem Świętym. **n**